

rozwoju nauki. Nie inaczej jest i w przypadku omawianej publikacji. Nie jestem np. pewien słuszności używania przez A. Kołowską formy ‘armeński’ (s. 9 przyp. 2). W polskiej tradycji utarło się mówić o Ormianach, nie Armeńczykach – to ostatnie pojęcie brzmi dla mnie sztucznie. Przymiotnik ‘armeński’ odnosiłbym raczej do kraju, do Armenii, natomiast w stosunku do ludu i kultury właściwszy wydaje się ‘ormiański’. A zatem *versio armeniaca* Kroniki oddawałbym raczej terminem „wersja ormiańska”. Nie rozumiem, co to są figury geograficzne (trójkąty), w które ułożony był tekst w rękopisach łacińskich (s. 21 przyp. 46). Chyba chodzi o figury geometryczne? Niezrozumiałe jest dla mnie zdanie ze s. 60: „Na podstawie kryteriów wewnętrznych (duże znaczenie mają tu wersje mss., ich niektóre lekcje przechowały nieistniejące już wydania) –”. Nie wiem, czy chodzi tu o redakcje rękopisów, czy też o drukowane edycje, które zaginęły. Ale skąd w takim razie znamy te odmianki? Wydaje się, że na s. 144 w przyp. 389, w którym mowa o początkach chronografii w V w., zginęło określenie „p.n.e.” (lub „przed Chrystusem”). Wynika to logicznie z faktu, że pojawiła się ona przed Euzebiuszem zmarłym w 339 r. Nie znalazłem też szczegółów dyskusji nad polityką równowagi Konstantyna Wielkiego (s. 191 przyp. 66 z odwołaniem do rozdz. II przyp. 91).

Bardzo ciekawe uwagi na temat rodzącej się świadomości wschodniorzymskiej zawiera przyp. 227 na s. 110. Prowokują one dalsze pytania, na ile średniowieczni Bizantyjczycy, określający się przecież Rzymianami (*Rhomaioi*), czuli się tymi Rzymianami, skoro w VII w. doszło do klęsk Bizancjum i – zdaniem Autorki – do przerwania ciągłości historiografii. Imperium Romanum od tego czasu określane jest mianem „starych czasów”. Czy zatem określać ich mianem Rzymian, czy raczej – zgodnie z uzusem polskiej literatury – Romajów?

Książkę należy uznać za wybitne studium dotyczące autora żyjącego na pograniczu antyku i ery chrześcijańskiej, który wpłynął silnie na średniowieczne dziejopisarstwo. Na pewno studiów nad Euzebiuszem nie będzie można prowadzić bez znajomości pracy A. Kołowskiej. Praca ta jest swego rodzaju kompendium wiedzy o Euzebiuszu, dodajmy, że napisanym bardzo jasnym językiem. Chwilami narracja prowadzona jest wręcz beletrystycznie, przy zachowaniu oczywiście najwyższych norm naukowości. Zwłaszcza fragment o edycjach ormiańskich, wydzieraniu sobie pierwszeństwa i oskarżeniach wysuwanych przez konkurentów wobec jednego z edytorów, rodowitego Ormianina, o nieznaną sobie języka, czyta się z wypiekami na twarzy. Ze względu na znaczenie tej książki dobrze byłoby przełożyć ją na jeden z języków światowych (angielski?) i udostępnić światowej historiografii.

Ryszard Grzesik (Poznań)

CASPAR EHLERS, *Die Integration Sachsens in das fränkische Reich (751-1024)* (Veröffentlichungen des Max-Planck-Instituts für Geschichte, Bd. 231), Vandenhoeck & Ruprecht, Göttingen 2007, ss. 688 + płyta CD.

Opublikowany w 1970 r. jako pozycja 185 znanej serii „Wege der Forschung” tom *Die Eingliederung der Sachsen in das Frankenreich* (red. Walther Lammers) zgodnie z ideą serii zawierał, nie licząc wstępu redaktora, antologię ponad 20 tekstów autorów niemieckich, poczynając od 1933 r., i ujętych w następujące grupy tematyczne: Podbój Saksonii, Karol Wielki i Widukind, Verden oraz Religia pogańska i chrystianizacja, odzwierciedlając tym samym punkty ciężkości dotychczasowej nauki niemieckiej w tej dziedzinie. Już sam tytuł znacznie od tamtej obszerniejszej i późniejszej o niemal 40 lat monografii C. Ehlersa (habilitacja w Würzburgu 2005/2006) pozwala skonstatować zasadnicze przesunięcie zainteresowania badawczego: jej przedmiot ma stanowić nie militarny „podbój” czy „przyłączenie”, lecz długotrwały (i tak w przypadku wczesnośredniowiecznej Saksonii nieoczekiwanie szybki) proces integracji pokonanych i zwycięzców.

Monografia składa się z dwóch zasadniczych, powiązanych z sobą części: narracyjnej (która zajmuje około 400 stron druku) i dokumentacyjnej (w postaci siedmiu rozbudowanych aneksów, zajmujących łącznie 120 stron; ta część została użytkownikom udostępniona również w postaci płyty CD). Do tego dochodzą: obszerna (łącznie 80 stron ścisłego druku) bibliografia źródeł

i literatury przedmiotu oraz indeksy. Ponieważ nie ma żadnej możliwości wyczerpującego przedstawienia bogatej i nie zawsze łatwej do interpretacji treści monografii („Der Text ist hartes Brot und hätte gestrafft und klarer gefaßt werden können”, jak zauważył wcześniejszy recenzent, K. Naß, w: *Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters* 64, 2008, s. 737-738), wypadnie ograniczyć się do przedstawienia ważniejszych jej założeń metodycznych oraz konstrukcji.

Konstrukcja ta jest dość skomplikowana. Część narracyjna składa się z rozdziału wstępnego (s. 15-41), dwóch zasadniczych części: „Ordnungsvorstellungen” (s. 43-267) i „Abläufe” (s. 269-382) oraz rozdziału podsumowującego (s. 383-406). O ile idea drugiej z wymienionych części nie budzi wątpliwości, nie da się tego stwierdzić w odniesieniu do pierwszej, znacznie obszerniejszej. Najpierw jednak kilka uwag odnośnie wstępu, w którym autor musiał wyłożyć podstawowe założenia swej pracy. Można zgodzić się z położeniem nacisku na przestrzenny wymiar procesów historycznych, który istotnie w bliższych nam czasach pozostawał raczej w cieniu (przyczyny tego stanu rzeczy autor ujmuje na s. 16 raczej powierzchownie i jednostronnie), ustępując miejsca np. badaniom propozograficznym: „die Begriffe »Raum« und »Zeit« eine wesentliche Rolle in der Untersuchung spielen, um einzelne Abläufe zu beschreiben und historische Prozesse größeren Umfanges zu erfassen. Vor allem mit Hilfe kartographischer Darstellungen wird die Entstehung einer sächsischen Infrastruktur unter dem Einfluß weltlicher und kirchlicher Ordnungsvorstellungen des früheren Mittelalters sichtbar gemacht” (s. 15). Jakie to „Ordnungsvorstellungen” w procesie wrastania Saksonii w imperium Franków autor wyróżnia? Jest ich 12, a sama ich enumeracja wykazuje rozległość i doniosłość, ale także pewną płynność i nieostrość pojęciową. Rozpoczyna zatem autor od próby oczywistego w tym przypadku geograficznego i „politycznego” (cudysłów autora) określenia badanego obszaru (rozdział 1), refleksji nad polem znaczeniowym i przydatności badawczej pojęć „centrum”, „peryferie” i „obszar bezpieczeństwa” (Niemandsländ; rozdział 2) oraz dwóch „sfer” – kościelnej i świeckiej (Kirche und Welt; rozdz. 3). Po tych bardzo (czasami odnosi się wrażenie, że nazbyt) zwięzłych rozważaniach o charakterze wstępnym, następują obszernie rozdziały zasadnicze. Rozdział 4 poświęcony został kształtowaniu się kościelnej struktury przestrzennej, według poszczególnych archidiecezji i diecezji w całości lub częściowo usytuowanych na terenie Saksonii. W końcowej partii rozdziału dodatkowo przedstawione zostały saskie posiadłości (w okręgu Lérigau) klasztoru w Fuldzie. Od razu przy tym rozdziale należy wspomnieć o występujących w całej monografii mapkach, diagramach (jest ich łącznie 102) i zestawieniach tabelarycznych, stanowiących wiele użyteczne, a ściślej rzecz ujmując – wręcz konieczne, uzupełnienie narracji. W następnym (5.) rozdziale (Königliches Regiment) przedstawił Ehlers poszczególne sposoby i przejawy aktywnego oddziaływania władzy królewskiej na przestrzenną strukturę wczesnośredniowiecznej Saksonii, takie jak kreowanie „stabilnych ośrodków”, wystawianie dokumentów, związek wystawiania dokumentów z pobytami monarchy, nadawanie przywilejów (immunitetowych, wyborczych i mennicznych) oraz opieka królewska. Nie bardzo jasne jest włączenie do tego rozdziału w formie ekskursu wykazu papieskich dokumentów i udokumentowanych działań na rzecz konwentów saskich. Kolejny (6.) rozdział traktuje o „grupach”, czyli saskich rodach możnowładczych, które upamiętniły się zakładaniem klasztorów. Rodów takich udało się Ehlersowi, mogącemu się w tym zakresie oprzeć na wcześniejszych pracach różnych autorów, wskazać dziesięć: Karolingowie, Liudgeridowie, Liudolfingowie (Ottonowie), potomkowie Widukinda (Immedingowie, grafowie Harzu), rodzina i krewni margrabiego Rikdaga, Ekbertynowie (Cobbonowie), Billungowie, Billingowie, rodzina i krewni margrabiego Gerona, Esikonowie; zbiorczo zostali potraktowani przedstawiciele innych pomniejszych rodów oraz fundatorzy o nieokreślonej przynależności rodowej. Od tego miejsca przejrzystość zamysłu badawczego i konstrukcji jak gdyby się zaciera, co jednak nie znaczy, że kolejne rozdziały nie omawiają problemów istotnych z punktu widzenia całości. „Społeczny i przestrzenny system odniesień (Bezugssystem) poszczególnych »grup« arystokratycznych” (rozdział 7) to mało systematyczna refleksja nad niektórymi problemami i trudnościami towarzyszącymi procesowi kształtowania się kościelnej struktury w Saksonii, takimi jak opór ludności (powstanie „Stellinga” zostanie omówione później, autor nie jest skłonny przeceniać jego antychrześcijańskiego aspektu) czy nierównomierne zaangażowanie rodów w działalność fundacyjną. Spośród wielu instruktywnych

diagramów wspomnijmy chociaż o jednym (na s. 191), na którym w syntetyczny sposób zaprezentowano w aspekcie ilościowym udział wspomnianych trzech „sfer” – monarchy, Kościoła i osób świeckich – w procesie kształtowania sieci klasztornej w Saksonii. Rodzajem obszernego komentarza (i zarazem dokumentacji) do tego diagramu jest rozdział 8. Interesującym (jednym z wielu) ustaleniem C. Ehlersa jest wyłożona w rozdziale 9 koncepcja „linii opactw Rzeszy”: okazuje się, że większość (bo 16) spośród występujących na terenie Saksonii 29 opactw tego rodzaju jak gdyby przecina ten kraj z zachodu (Vreden) na wschód (Memleben), tworząc zarazem jak gdyby zewnętrzną (północną i wschodnią) granicę występowania opactw Rzeszy. W rozdziale 10 przedmiotem analizy są interwencje osób trzecich (w tym królowych i cesarzowych oraz biskupów saskich) na rzecz konwentów saskich. Trzy ostatnie rozdziały zbierają rezultaty pracochłonnej analizy. W rozdziale 11 Ehlers analizuje zmienność „wzorców” wyobrażeń i działań związanych z przemianami struktury Saksonii od epoki karolińskiej do ottońskiej oraz związek przestrzeni z miejscowymi elitami społecznymi. „Przestrzeń”, tym razem z naciskiem na aspekt geograficzny i z uwzględnieniem czynnika hydrografii, oraz zagadnienie granic (naturalnych i kulturowych), jest przedmiotem analizy w rozdziale 12. Zamknięciem części pierwszej jest rozdział 13, traktujący o czynnikach destabilizujących kraj. Tutaj właśnie znalazło się omówienie wspomnianego powstania „Stellinga” około połowy IX w. oraz (pod niezupełnie chyba trafnym tytułem „Modele integracji w połowie IX w.”) politycznych komplikacji z czasów późniejszych Karolingów.

Część III, poświęcona diachronicznej prezentacji koncepcji i działań wyróżnionych i wspomnianych wyżej czynników kształtujących strukturę kościelną Saksonii i sprzyjających procesom integracyjnym, ujęta jest w sposób bardziej tradycyjny i nie nastrocza specjalnych problemów interpretacyjnych. Dzieje te C. Ehlers podzielił na cztery etapy, według panowań (bądź nawet ich części) poszczególnych monarchów: podbój frankijski i Saksonia w ramach niepodzielnego imperium, Karolingowie wschodniofrankijscy i Konrad I, czasy Ottonów i Henryk II. W odpowiednich miejscach wyróżniono oddzielnymi podrozdziałami niektóre istotne wydarzenia (np. decyzje grodowe Henryka I, fundacja arcybiskupstwa w Magdeburgu), w każdym z czterech rozdziałów osobną uwagę poświęcono rozwojowi struktur kościelnych. W takim ujęciu nieuchronne okazało się powtarzanie pewnych danych i ustaleń z części pierwszej, nie ulega jednak wątpliwości, że dopiero dzięki części II obraz kształtowania się struktury kościelnej Saksonii nabrał przejrzystości, a rola poszczególnych władców w tym procesie została przedstawiona w należyty sposób.

Rozbudowana jest także podsumowująca pracę część IV. Nacisk w niej został położony na aspekt nieco zagubiony i jak gdyby zepchnięty w cień we wcześniejszej, zasadniczej partii monografii: chodzi o rolę czynnika świeckiego w procesie integracji Saksonii oraz jej porównanie z czynnikiem kościelnym. Rozpatruje także autor kwestię wielości środków i celów „od przemocy praktykowanej przez Franków do początków saskiej (choćby podzielanej jedynie przez część społeczeństwa) uwewnętrznionej integracji”. Zwrócono uwagę na różnicę pomiędzy karolińskim a ottońskim modelem państwowości, z których pierwszy odznaczał się, przynajmniej przed kryzysem, wyraźniejszymi cechami „nowoczesności”.

Powyższe sprawozdanie jedynie w sposób bardzo niedoskonały i właściwie fragmentaryczny mogło oddać sprawiedliwość konceptualnemu i materiałowemu bogactwu omawianej monografii. Parę zdań należy jeszcze poświęcić drugiej zasadniczej, dokumentacyjnej części pracy, zajmującej około 180 stron druku. Część tę autor podzielił na 7 „dodatków”. Pierwszy z nich, zatytułowany „Kliometria”, zawiera obliczenia (w liczbach bezwzględnych i procentowych) dotyczące całokształtu (w liczbie 137) saskich fundacji klasztornych do 1024 r., pobytów królów frankijskich i niemieckich w Saksonii, wystawionych przez nich dokumentów dla saskich instytucji kościelnych oraz możliwego do odczytania z itinerariów monarszych i innych danych związku monarchów z konkretnymi miejscowościami. Zwrócono uwagę na pewne ograniczenia metody statystycznej i przedstawiono rezultaty tej części w postaci trzech diagramów. Aneks nr 2 to alfabetyczny wykaz wszystkich konwentów saskich do 1024 r. z podaniem podstawy źródłowej. Listy klasztorów według prowincji kościelnych i diecezji znalazły się w aneksie nr 3. W aneksie nr 4 zamieścił autor chronologiczny wykaz autentycznych dokumentów monarchów

frankijskich i niemieckich dla odbiorców saskich. Aneks nr 5 wymienia udokumentowane pobyty monarchów w Westfalii, Saksonii Wschodniej, Północnej Frankonii i Północnej Turyngii, a zatem na obszarze objętym monografią. W kolejnym aneksie nr 6 wyliczono opactwa Rzeszy (ogólnie, według „sfery” fundatorów [monarcha, Kościół, laikat] i według rodu fundatorów) oraz dokumenty zawierające wiadomości o interwencji osób trzecich. Na czoło nie tylko pod względem objętości (64 strony druku) wysuwa się ostatni aneks nr 7, na który składają się „registry saskie” w porządku chronologicznym, obejmujące informacje o dokumentach, pobytach monarszych, fundacjach, wzbogacone wybranymi wydarzeniami innego rodzaju, mogącymi mieć znaczenie z punktu widzenia tematyki pracy. O obszernej i starannej bibliografii oraz indeksach (osobowym i topograficznym) była już mowa.

Dyskusyjne wydaje się praktyczne pominięcie aktywności biskupów, stanowczo za brak należy uznać niewystarczające i mało systematyczne potraktowanie integracyjnych działań monarchów nie związanych z działaniami na rzecz Kościoła, zwłaszcza problemu ustroju komunalnego (Ehlers wydaje się reprezentować w tej kwestii sceptyczny punkt widzenia).

Nie ulega jednak wątpliwości, że przedstawiona tu monografia Caspera Ehlersa, mimo wszelkich uwag krytycznych, jakie pod jej adresem można by sformułować, jest wydarzeniem naukowym dużej miary, a jej znaczenie poznawcze nie ogranicza się jedynie do rzadko w tym nasileniu występującej warstwy dokumentacyjnej, lecz polega także, a może nawet przede wszystkim, na otwarciu nowych perspektyw badawczych.

*Jerzy Strzelczyk (Poznań)*

SYLVAIN GOUGUENHEIM, *Aristote au Mont Saint-Michel. Les racines grecques de l'Europe chrétienne*, Éditions du Seuil, Paris 2008, ss. 280.

Recepcja dzieł Arystotelesa w Europie średniowiecznej i ich przekłady na język łacińskich należą do najistotniejszych zagadnień w dziejach kultury intelektualnej świata chrześcijańskiego wieków średnich. W historiografii światowej utrwalił się pogląd, że po upadku Cesarstwa Rzymskiego na Zachodzie nastąpił we wczesnym średniowieczu zanik znajomości języka greckiego i starożytnej myśli greckiej, w szczególności w zakresie filozofii, medycyny i nauk matematycznych. Natomiast ponowne oddziaływanie starożytnego dorobku greckiego na europejskie życie intelektualne rozpoczęło się w XII i XIII w. za sprawą intensywniejszych kontaktów z muzułmańskim światem arabskim, który uległ swego rodzaju hellenizacji i nie tylko przechował dzieła starożytnych myślicieli i uczonych greckich, ale również intensywnie rozwijał to dziedzictwo. W wyniku owych kontaktów dokonano przekładów szeregu dzieł Arystotelesa i innych uczonych greckich z języka arabskiego, a potem greckiego na łacinę, wraz z komentarzami uczonych arabskich. Szczególna rola przypadła Toledo i Sycylii, gdzie w XII w. działały grupy tłumaczy, których przekłady szybko rozpowszechniły się w chrześcijańskiej Europie i dały jej wielki impuls do intelektualnego rozwoju w XIII w. Pojawiły się nawet w historiografii głosy, że bez intelektualnego udziału arabskiego nauka europejska nigdy by się nie rozwinęła. Ten za korzeniony w literaturze przedmiotu wykład dziejów kultury umysłowej średniowiecznej Europy poddał wnikliwej weryfikacji Sylvain Gouguenheim. Zbadał on kluczowe problemy oddziaływania myśli greckiej na średniowieczną Europę i muzułmański świat arabski, kwestię tłumaczeń dorobku starożytnych uczonych greckich na arabski i łacinę oraz sprawę recepcji starożytnej filozofii i nauki greckiej przez muzułmańskich intelektualistów arabskich.

W rozdziale pierwszym swej rozprawy (s. 25-73) francuski mediewista zasadnie zakwestionował rozpowszechnione w historiografii przekonanie, że bezpośrednie oddziaływanie dzieł starożytnych Greków na wczesnośredniowieczną Europę zakończyło się w pierwszej połowie VI w., gdy ostatecznie miał się załamać późnoantyczny system szkolny i znajomość greki. S. Gouguenheim wykazał, że w następnych stuleciach (po VI w.) nadal przybywali z Bizancjum do Europy Zachodniej – głównie poprzez Italię (Rzym, Rawenna) i Sycylię – uczeni duchowni greccy z rękopisami dzieł starożytnych myślicieli. Dla przykładu, w VII w. św. Gislenus, grecki mnich wykształcony w Atenach, osiadł w klasztorze rzymskim, a potem razem ze św. Amandem